OJCZYZNA

"Demokratyczna władza w naszym kraju wyrosła z ludu i jest z ludem związana."
(z przemówienia premiera Csóbki-Morawskiego)

哈爾濱波蘭民主日報

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 46 | sobota 7 grudnia 1946 r. Charbin | Cena 5 Yuani

Wezwanie

Wszystkich obywateli polskich w Charbinie, mających ukończonych 21 lat, wzywamy do przybycia na

WALNE ZGROMADZENIE

ktore odbędzie się w niedzielę dnia 8 grudnia br. o g. 1-ej w sali Stow. „Gospoda Polska", celem wyboru członków

Polskiego Komitetu Obywatelskiego na Mandżurię,

Komisja składająca się z delegatów Zarządu Stowarzyszenia "Gospoda Polska" i Zarządu Polskiej Izby Handlowej w Charbinie, na skutek osiągniętego porozumienia, ustaliła następującą listę kandydatów na członków Polskiego Komitetu Obywatelskiego:

1. Inż. B. Arkin
2. Feliks Gołko
3. Inż. A. Kamiński
4. A. Lernet
5. J. Ławrynowicz
6. Józef Łopato
7. Leon Michowski
8. J. Oksenberg
9. G. Sadkowski
10. Jerzy Solecki
11. Br. Stefanowicz
12. Dr. K. Zawadzki

Wszyscy kandydaci wyrazili gotowość zgodnej współpracy dla dobra Demokratycznej Polski, w myśl wskazań Rządu Jedności Narodowej i na pożytek kolonii polskiej w Mandzurii.

Polska Grupa Postępowa popiera powyższą listę kandydatów i wzywa wszystkich swoich członków, sympatyków i ogół obywateli polskich do licznego przybycia na Walne Zgromadzenia i oddania swoich głosów na powyższą listę kandydatów, bez żadnych zmian lub skreśleń.

Wzięcie udziału w wyborach członków Polskiego Komitetu Obywatelskiego jest obowiązkiem każdego obywatela polskiego, gdyż tylko taki Komitet, który będzie wybrany przez większość całej kolonii polskiej, będzie posiadał autorytet konieczny dla wypełnienia jego funkcji.

POLSKI KOMITET OBYWATELSKI na Mandżurię,

Komunikat Nr. 21

z dnia 29 listopada 1946 r.

W uzupełnienie Komunikatu Nr. 20 z dnia 22 listopada 1946 r. o Walnym Zgromadzeniu w celu wyborów członków Komitetu, które ma odbyć się o godzinie 1-ej 8 grudnia b. r., Komitet, w porozumieniu z przedstawicielami Zarządu St-nia "Gospoda Polska" oraz Izby Handlowej, informuje obywateli R. P., że:

1. wybierać mogą osoby tylko pełnoletnie t. z. które mają pełnych 21 lat.

2. w razie nieprzybycia na godzinę 1-szą dostatecznej ilości członków (150) Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 2-ej, które będzie prawomocne przy wszelkiej ilości obecnych członków.

Prezes Komitetu/—/A. Czyżewski.

Ostatnia wiadomość z Polski

ODEZWA BLOKU DEMOKRATYCZNEGO

Dnia 1 grudnia rozgłośnia warszawska podała wspólną odezwę opublikowaną przez blok czterech demokratycznych partii, w związku z mającymi się wkrótce odbyć wyborami.

Odezwa ta zawiera następujące, ściśle określone postulaty, stanowiące program bloku demokratycznego:

1. Niepodległość i niezależność Rzeczypospolitej Polskiej.
2. Nienaruszalność granic zachodnich na Odrze, Nysie i Bałtyku.
3. Zgodna współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami słowiańskimi, a także z państwami dążącymi do pokoju.
4. Zagospodarowanie Ziem Zachodnich.
5. Wykonanie trzechletniego planu ekonomicznej odbudowy Polski.
6. Zwiększenie dobrobytu chłopów, robotników i pracującej inteligencji.
7. Zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa życia i mienia.
8. Likwidacja spekulacji i sabotażu, naruszających życie ekonomiczne.
9. Likwidacja band dywersyjnych.
10. Ochrona macierzyństwa i opieka nad dzieckiem.
11. Udoskonalenie ubezpieczeń społecznych.
12. Zdrojowiska — dla ludzi pracy.
13. Powiększenie ilości uczelni.
14. Całkowita wolność religijna.

W przeddzień ważnej decyzji

Kolonia polska w Charbinie, wybierając jutro Polski Komitet Obywatelski, poweźmie ważną decyzję, która bezwarunkowo będzie miała duże znaczenie w jej dalszym życiu społeczno-organizacyjnym. Dlatego uważamy, iż teraz jest na czasie jeszcze raz poruszyć nasze sprawy, aby ci, którzy zostaną postawieni przez nas na czele naszej kolonii, wiedzieli jakie obowiązki na nich nakładamy i czego od nich będziemy żądać.

Sprawy dotąd nie załatwione

Nie raz już na łamach "Ojczyzny" zamieszczane były artykuły, dotyczące naszych spraw miejscowych. Pisano w nich o naszych potrzebach i naszych obowiązkach. Wskazywano na nienormalności w działalności naszych organizacji kulturalno - oświatowych i dobroczynnych, na ciężki stan naszego szkolnictwa. Spodziewamy się, że nowy Komitet Obywatelski energicznie zajmie się załatwieniem wszystkich zaniedbanych spraw.

Nowe zagadnienie

Palącą jest sprawa wzrostu bezrobocia wśród naszej kolonii, która dla wielu może się stać wprost katastrofalną, że względu na zmniejszanie się możliwości uzyskania zarobkowej pracy.

Sprawie tej powinien Polski Komitet Obywatelski udzielić najwyższą uwagę i poświęcić jej całą energię. Winien on również pamiętać, iż sprawa bezrobocia wysuwa na pierwszy plan potrzebę przygotowania się do wyjazdu do Pol-

ski, gdyż z pewnością wielu z pośród nas znajdziemy takich, którzy zechcą szukać pracy w ojczyznie.

Siła — w organizacji

Nowy Polski Komitet Obywatelski oczekuje trudna i odpowiedzialna praca. Wiemy iż powodzenie tej pracy zależeć będzie, w pierwszym rzędzie, od niego samego, od tego jak on będzie traktował swoje obowiązki wobec kolonii polskiej i sprawy polskiej. — Będzie ono również zależało od tego, czy Komitet zechce bezzwłocznie zająć się unormowaniem naszego życia społeczno-organizacyjnego i skoordynowaniem działalności wszystkich naszych organizacji.

Mając poza sobą silną i zjednoczoną kolonię, Komitet będzie korzystał z takiego autorytetu, który pozwoli mu skutecznie występować przed odpowiednimi czynnikami w obronie życiowych interesów wszystkich polskich obywateli.

Znaczenie kontroli społecznej

Spodziewamy się, iż nowy Komitet Obywatelski zechce zrozumieć znaczenie kontroli społecznej w jego przyszłej pracy. Bo przecież społeczeństwo nasze tym chętniej poprze działalność Komitetu, jeżeli będzie należycie informowane o potrzebach kolonii i nie będzie pozbawione, jak to dotąd było, prawa świadomego wykonywania swych obowiązków. Nie można bowiem czynić nikogo odpowiedzialnym za jego postępowanie, jeżeli się go nie poświęca w to, czego się od niego żąda.

Ideowość w pracy

Jak to każdy mógł zauważyć, sprawami kolonii dotychczas najbardziej interesowała sie Polska Grupa Postępowa, a zupełnie inny obraz widzieliśmy w pracy dotychczasowego Komitetu. To co słyszeliśmy o jego działalności, — to były przeważnie nieporozumienia między jego członkami i wewnętrzne walki, złe skutki których widoczne są dzisiaj dla wszystkich.

Spodziewamy się, że nowy Komitet będzie pracował, stojąc na jednej, wyraźnej platformie ideowej. Platformą tą może być tylko uznawanie zaszłych w Polsce zmian, oraz zasad, głoszonych przez Rząd Jedności Narodowej. Tylko ta platforma da nam wiarę w celowość naszej pracy i uczyni pracę naszą pożyteczną.

Obowiązek wyborców

Każdy członek kolonii polskiej ma prawo żądać od członków Komitetu sumiennej i energicznej pracy dla wspólnego dobra. Ale jednocześnie wszyscy członkowie naszej kolonii muszą wypełnić i swoje obowiązki. W obecnej chwili, pierwszym obowiązkiem jest liczne stawienie się na walne zgromadzenie w celu omówienia naszych spraw i obranie takiego Komitetu, który potrafi wypełnić ciążące na nim obowiązki.

Leon Michowski

Dlaczego interesują nas sprawy hiszpańskie?

Czytelnicy nasi niewątpliwie pomiętają niefortunne wystąpienie jednego z naszych rodaków na obchodzie rocznicy Manifestu Lipcowego, który w swoim przemówieniu użył zwrotu "nie powinny nas interesować sprawy hiszpańskie". Chcielibyśmy wierzyć, że mówca, który tak się wyraził, uczynił to poprostu bez zastanowienia się i, że nie miał na myśli przeciwstawiania się polityce Rządu Jedności Narodowej, którego "sprawy hiszpańskie" bardzo interesują.

Rząd nasz za pośrednictwem delegacji polskiej w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych stale wyjawiał i wyjawia znaczne zainteresowanie się rządami gen. Franco w Hiszpanii i stawiał konkretne w tej sprawie wnioski, skierowane przeciwko rządom faszystowskim w Hiszpanii.

Każdy z nas powinien wiedzić i dobrze to sobie zapamiętać, że Polska, która była pierwszą ofiarą faszyzmu niemieckiego, i poniosła z rąk faszystów tak straszne ofiary, musi okazywać, w imię swego przyszłego bytu, największą czujność, aby faszyzm nie mógł się odrodzić nigdzie na świecie.

I dla tego rząd nasz stanął pierwszy w szeregu państw, które zdecydowały się zwalczać gen. Franco, gdyż pod jego rządami faszystowska Hiszpania stała się schroniskiem dla faszyzmu niemiecko-włoskiego, który może czerpać z niej siły dla swego wskrzeszenia. Hiszpania gen. Franco i faszyzm są w oczach demokracji groźbą dla bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Po zdobyciu Berlina przez Czerwoną Armię w ręce zwycięzców wpadło dużo dokumentów hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które są obecnie publikowane przez zarząd archiwów ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR. Ostatnio zostały opublikowane dokumenty dotyczące stosunków niemiecko-hiszpańskich.

Opublikowane dokumenty stwierdzają przede wszystkim i ponad wszelką wątpliwość, że gen. Franco do chwili ogłoszenia przez niego powstania przeciwko rządowi republikańskiemu w Hiszpanii, był tam zupełnie nie znany. Znano go tylko w Marocco, jako dowódcę legionu cudzoziemskiego i znał go wywiad niemiecki, z którym gen. Franco utrzymywał stosunki.

Dalsze dokumenty odnoszące się do umowy włosko-hiszpańskiej, podpisanej 28 listopada 1936 roku, stwierdzają, że gen. Franco dobrowolnie podporządkował się rządowi Mussoliniego i stał się właściwie jego wasalem, a Hiszpania—kolonią włoską. Uczynił to gen. Franco za cenę "przywrócenia socjalnego i politycznego porządku wewnątrz kraju", czyli za cenę wojskowej interwencji mającej na celu obalenie hiszpańskiego rządu republikańskiego i osadzenie gen. Franco jako dyktatora Hiszpanii.

Jeden z dokumentów, opisujący rozmowę Mussoliniego z posłem niemieckim, odbytą w 1937 r. stwierdza, że Mussolini nazwał Hiszpanię swoim "przedsiębiorstwem, które go już kosztowało 3 miliardy lir", na co niemiec odpowiedział, że "hiszpańskie przedsiębiorstwo nie jest monopolem Mussoliniego, bo Niemcy włożyły w tę sprawę nie mniejszą, jeżeli nie większą sumę".

Z szeregu dokumentów wynika, że bez pomocy zbrojnej Włoch i Niemiec obalenie rządu republikańskiego i kapitulacja jego sił zbrojnych byłaby niemożliwą.

Ogromnie ciekawe są dokumenta, z których wynika, że w chwili kiedy Włochy zawierały umowę z Anglią, z dnia 16 kwietnia 1938 roku, w sprawach środziemnomorskich, i w związku z wejściem w życie tej umowy, prowadziły z Anglią rozmowy w sprawie kontroli międzynarodowej nad cudzoziemskimi ochotnikami, walczącymi w Hiszpanii, — jednocześnie zarówno Mussolini jak i Hitler byli zgodni, — jak głosi dokument — że "jest rzeczą konieczną doprowadzenie walki przeciwko bolszewizmowi w Hiszpanii do końca, gdyż jeżeli bolszewizm będzie pobity w Hiszpanii, będzie on również pobity w Europie, albowiem po Hiszpanii Niemcy i Włochy muszą się zabrać do wszystkich krajów po kolei". Jak wiadomo dla Niemiec z kolei pierwszą była Czechosłowacja, a dla Włoch — Albania, a po Czechosłowacji drugim z kolei krajem była dla Niemiec Polska.

Dokumenty stwierdzają, że długotrwałe pertraktacje w sprawie obecności cudzoziemskich ochotników w Hiszpanii były prowadzone przez gen. Franco według instrukcji udzielanych mu przez Hitlera i Mussoliniego i stwierdzają one całkowitą zależność rządu gen. Franco od niemiecko-włoskiego faszyzmu.

Stosunek gen. Franco do państw osi w czasie ostatniej wojny jest dokładnie oświetlony przez opublikowane dokumenty. Wynika z nich, że twierdzenie obrońców gen. Franco, iż jedynym celem jego polityki w tym okresie była chęć pozostania neutralnym, jest niesłuszne. W rzeczywistości Hiszpania, nazywając się

"stroną niewojującą" faktycznie brała udział w wojnie po stronie Niemiec i Włoch, dostarczając wolfram i inne surowce, pilnie im potrzebne.

Dokumenty z lutego 1941 roku stwierdzają, że gen. Franco jest "nadal przekonany o zwycięstwie państw osi" i przedstawia swoje warunki wzięcia udziału w wojnie: 1) pomoc wojskowa i ekonomiczna, 2) przekazanie Gibraltaru i francuskiego Marocco. Oferta ta nie była przyjęta ze względu na małą wartość bojową armii hiszpańskiej i ze względu na zadania polityczne, jakie mogła spełnić Hiszpania, będąc oficjalnie "stroną niewojującą". Gdyby jednak wojska amerykańskie miały wylądować w Portugalii, obowiązana byłaby Hiszpania wtedy wojnę rozpocząć. Głównym zadaniem polityki hiszpańskiej, w myśl wskazówek Niemiec, było pogłębienie sprzeczności pomiędzy Anglią i Związkiem Radzieckim, a także pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

Jeżeli chodzi o rzeczywiste oblicze rządów gen. Franco, to ogłoszone dokumenty potwierdzają w całej rozciągłości, że Hiszpania gen. Franco, która powstała z woli Hitlera i Mussoliniego, była i pozostała nadal krajem faszystowskim, niebezpiecznym dla całej ludzkości i dla tego sprawy hiszpańskie bardzo Polskę interesują.

L. Krzycki o podżegaczach wojennych

Przewodniczący III Zjazdu Amerykańskiego Wszechsłowiańskiego Kongresu Leon Krzycki wygłosił mowę o podżegaczach wojennych, która nie straciła zupełnie na swojej aktualności, chociaż w międzyczasie alarmiści wojenni, zdemaskowani wystąpieniem Stalina, znacznie przycichli.

"Żyjemy dzisiaj — oświadczył Krzycki—w ciężkiej i ponurej atmosferze podżegania do nowej wojny. Pewne siły w Stanach Zjednoczonych i Anglii wstąpiły widocznie znowu na monachijską drogę. Zaczynają one opuszczać drogę polityczną Roosevelta, która doprowadziła Stany Zjednoczone, wraz innymi sojusznikami, do zwycięstwa. Zamiast niej wchodzą one na samobójczą drogę polityki atomowej dyplomacji, która może doprowadzić tylko do wojny atomowej. Jeżeli ktokolwiek ma pod tym względem pewne wątpliwości, to niech się zastanowi nad następującymi faktami: amerykańskie bazy wojenne opasują całą kulę ziemską i coraz bardziej wzmacniają się i rozszerzają; liczne wojska amerykańskie znajdują się na terytoriach 53 państw, większość z których to nasi sojusznicy; przemysł amerykański bez przerwy i spiesznie produkuje bomby atomowe; wydatki na armię lądową i marynarkę wynoszą połowę całego naszego budżetu narodowego; więcej niż połowa posiadanych środków pieniężnych będzie użyta głównie na budowę okrętów, samolotów i baz lotniczych, a nie na budowę domów, szpitali, szkół i okazania pomocy inwalidom wojennym."

Oficjalnie mówi się już o tym, że wydatki na armię i marynarkę będą zwiększone na wiele miliardów dolarów. Jest rzeczą naturalną, że takie wojownicze postępowanie Stanów Zjednoczonych nie może wywoływać uczucia zaufania u innych narodów."

"Zapytujemy? po co brzęka się szabelką? Po co jest ten zwariowany wyścig dla powiększenia naszej i tak już kolosalnej mocy wojennej?"

"Odpowiedź jest jasna— przygotowania wojenne są czynione dla wojny, a nie dla pokoju."

Zaznaczając, że Roosevelt w 1944 roku uprzedzał Stany Zjednoczone o niebezpieczeństwie grożącym ze strony reakcji, Krzycki podkreślił, że Stany Zjednoczone znacznie odchyliły się od polityki wewnętrznej Roosevelta. Poziom życia narodu amerykańskiego — powiedział Krzycki—obniżył się po wojnie, realna wartość dolara gwałtownie spadła, w związku ze wzrostem kosztów utrzymania. Krzycki podkreślił ten fakt, że 43 amerykańskie spółki posiadają kapitały i majątek wartości od 1 do 7 miliardów dolarów każda. Amerykański naród odczuwa uzasadnioną i poważną trwogę w związku z dzisiejszą polityką wewnętrzną rządu.

„Gdyby Roosevelt wstał dzisiaj z grobu i popatrzył na Amerykę idącą w swej polityce wewnętrznej po monachijskiej drodze i oddającą ster rządów „prawej reakcji", przed którą on ostrzegał, — wszedłby on na tę trybuną i wezwał was abyście się zjednoczyli i stanęli w obronie jego polityki. Roosevelt wezwałby was abyście zażądali od tego rządu wybranego w 1944 roku, na podstawie programu Roosevelta, powrotu do polityki jedności trzech mocarstw".

„Amerykański naród musi zmobilizować swoje siły. Musimy czerpać odwagę z takich czynów, jak czyny senatora Peppera i ministra handlu Wallesa — tych dwóch działaczy, którzy w ciągu wielu lat wytrwale popierali politykę Roosevelta i są dzisiaj jej wiernymi obrońcami. Naród amerykański musi poprzeć ich odważne czyny."

Krzycki specjalnie podkreślił, że miliony Amerykanów słowiańskiego pochodzenia powinny zjednoczyć się z ruchem robotniczym i wszystkimi demokratycznie usposobionymi Amerykanami dla obrony stopy życiowej w Stanach Zjednoczonych.

Krzycki z zapałem odezwał się o stworzeniu Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych i oświadczył, że udział amerykańskich związków zawodowych w tej Federacji, jest „świadectwem, że naród nasz może znaleść drogę ku trwałej jedności i przyjaźni, ktore mogą stać się podstawą trwałego pokoju i bezpieczeństwa".

„Amerykanie słowiańskiego pochodzenia — oświadczył Krzycki — mogą zapobiec wszystko niszczącej wojnie atomowej, jeżeli zmobilizują się jak żołnierze".

„My wiemy, że pokój jest najgorętszym marzeniem olbrzymiej większości narodu amerykańskiego. Będąc przez 5 miesięcy w krajach słowiańskich, gdzie rozmawiałem nie tylko z kierownikami rządów, lecz również z przedstawicielami wszystkich warstw narodu, mogę bez wahania stwierdzić, że pokój jest również i ich najgorętszym życzeniem. Ja wiem, że narody Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii całym sercem i rozumem podzielają to życzenie."

Krzycki zaznaczył, że w czasie jego niedawnej podróży po słowiańskich krajach Europy on był nadzwyczaj zmartwiony widząc ruiny i bezmyślne spustoszenia popełnione przez nazistów i faszystów we wszystkich krajach słowiańskich. "Porzuciłem jednak te kraje bez rozczarowania, gdyż narody tych krajów są pełne wiary w swoją demokratyczną przyszłość i nadziei na życie zbudowane na trwałych podstawach wolności. Narody te gorączkowo pracują nad odbudową swej zniszczonej gospodarki. Byłem szczególniej rozczulony ich szczerym życzeniem umocnienia przyjaźni i wzajemnego zrozumienia się z Amerykanami. Jestem pewny, że będą oni naszymi wiernymi przyjaciółmi przy budowie pokoju, tak jak byli naszymi sojusznikami w czasie wojny. Wróciłem pełen przekonania, że jeżeli naród amerykański będzie żył w przyjaźni i współpracy z narodami słowiańskimi, to pokój i bezpieczeństwo bedą osiągnięte i zapanują na świecie".

D. Zasławski

Nowa Naprawa

Artykuł D. Zasławskiego o Naprawie i jej dziejach, oraz o wielkiej reformie ustrojowej, przeprowadzonej w Polsce, pisany był przed półtora rokiem. Wiele już się od tego czasu w Polsce zmieniło ku lepszemu, ale artykuł nie stracił dla nas na aktualności, bo daje on żywy i barwny obraz stosunków w Nowej Polsce. (Redakcja)

— — —

Niedaleko od Krakowa, po drodze do Zakopanego jest duża wieś — Naprawa. Kilka lat przed wojną wieś ta stała się znaną w całej Polsce i daleko poza jej granicami, dzięki książce

młodego polskiego pisarza Jalu Kurka — "Grypa panuje w naprawie". (Książka ta jest w bibliotece "Gospody Polskiej", Redakcja.)

Wartości literackie tej książki, przetłomaczonej i na język rosyjski, przyniosły autorowi nagrodę Polskiej Akademii Literatury. Powieść ta stała się historycznym i politycznym dokumentem, aktem oskarżenia przeciwko przedwojennej, pańskiej Polsce. Z ogromną siłą i prawdą przedstawia ta powieść wymieranie polskiej wsi z nędzy, głodu i chorób.

Naprawa stała się symbolem chłopskiej Polski. Nie tylko chłopów przedstawia ta powieść. Jest w niej i polska inteligencja. Gnębi ją bezrobocie, jest pełna niewiary w przyszłość Polski. Powieść zdumiewała swoim pessymizmem. Były sędzia Korabowski powiada: "W Polsce radości niema i nie będzie". Jest w powieści i przeczucie zbliżającej się katastrofy — wojny światowej. Jeden z bohaterów powieści mówi: "Niemcy to kraj szatana. Czeka ich jeszcze jedno zwycięstwo. Oni zniszczą Europę całkowicie. Zapamiętaj moje słowa. Ale zginą. Upadną i już nie powstaną. Zapamiętaj to."

Powieść Kurka wywołała w Polsce obszerną polemikę publicystyczną. Nie wszyscy zgadzali się z autorem. Ciekawe były odgłosy w samej Naprawie. Tam nie kwestionowano prawdziwości obrazu ekonomicznego położenia chłopów, ich nędzy i złej doli. Ale protestowano przeciwko powszechnej bierności. Naprawa nie była w rzeczywistości tak obojętną względem swego losu. Byli w niej ludzie, którzy walczyli za naprawę chłopskiej doli.

Właśnie wtedy, gdy Kurek pisał swoją powieść, w 1933 roku, zaczęła wychodzić w Polsce pierwsza chłopska gazeta "Nowa Wieś" — a mianowicie w Naprawie. Naprawa dała swoich pisarzy, śród nich Antoni Olcha, który w tygodniku "Wieś", opowiada teraz o dalszych losach Naprawy. W 1937 roku chłopi naprawscy brali czynny udział w strejku rolnym. Hasłem ich było: "Precz z biernością".

Nędza nie zmniejszała się, a stawała się coraz większa. Okupacja niemiecka całym swym ciężarem spadła na Naprawę, ale wieś ocalała. Chłopi z entuzjazmem pomagali Czerwonej Armii. Nastały nowe czasy dla całej Polski, ale zły los zdawało się, że prześladuje Naprawę. Wszędzie odbywał się rozdział obszarniczej ziemi, a w sąsiedztwie Naprawy nie było żadnych majątków, nie było co parcelować. Zwycięstwo Czerwonej Armii i przyłączenie do Polski obszernych terytoriów na Zachodzie, otworzyło nowe drogi przed chłopami z Naprawy. Z własnej inicjatywy niektórzy z nich wyjechali nad Odrę. Za nimi poszli inni. Rząd polski okazał im pomoc i poparcie.

. . . W byłej niemieckiej wsi między Odrą i Nysą widzieliśmy pionierów tego przesiedlenia, sławnych chłopów z Naprawy, a na nowym miejscu powstała Nowa Naprawa.

Niemcy mieli murowane domy, bogatą gospodarkę. Ziemia tutaj urodziła wspaniale. Naprawianie jeszcze nie przyzwyczaili się do swego nowego położenia. Przyglądają się i oceniają wszystko. Jedno jest pewne — z przeszłością jest sprawa skończona. Otwarły się nowe horyzonty i nie można ich odrazu objąć spojrzeniem, przywykłym do braku ziemi, do nędzy w domu.

Nie wszyscy niemcy uciekli. Właścicilom dużego majątku zaproponowano delikatnie aby sami sobie wybrali pokój i przynieśli do niego swoje manatki. Gospodyni — niemka jest teraz pokorna jak owieczka. Niedawno jeszcze komenderowała polskimi "knechtami" (parobkami) i "medlami" (dziewczętami). Teraz, z miną ofiary — oświadcza ona, — że mąż jej musi sam pracować w polu. Zapytujemy czy nie woli sama wynieść się do swoich, do Niemiec? Nie, ona woli pozostać tutaj, obojętne w jakich warunkach, byle nie jechać do "swoich".

We wsi Podgórz byliśmy świadkami końcowego aktu rozdziału niemieckiego majątku pomiędzy chłopów z tejże wsi. Majątek był dosyć duży—600 hektarów. Ale znaczną jego część stanowiły lasy i stawy. Ta część została upaństwowiona i przeszła na własność Państwowego zarządu lasów i rybołówstwa i Związku Samopomocy Chłopskiej. Dom obszarnika i 70 hektarów ziemi przeznaczono dla szkoły rolniczej, a 130 hektarów ziemi ornej rozdzielono pomiędzy bezrolnych i małorolnych chłopów. Ogółem 43 chłopskie gospodarstwa otrzymały ziemię.

W byłym dworskim pokoju jadalnym zebrali się niektórzy z tych nowych gospodarzy. Dobrze znali oni właściciela majątku-niemca o polskim nazwisku Stonawski. Jak traktował on swoich parobków? Stary chłop, dobrze ubrany, po chwili milczenia powiada, że niemiec nieźle się z nim obchodził. Ale natychmiast wyjaśnia się, że ten stary chłop był ekonomem we dworze. Jemu osobiście powodziło się nieźle. Inni tylko uśmiechają się, nie mało nacierpieli się w czasie swej pracy we dworze. Teraz są wszyscy zadowoleni, mają możność wydostania się z beznadziejnej nędzy, ale są zaniepokojeni sprawą inwentarza i bydła. Ze żniwami dadzą sobie radę, nie będą żałowali sił, ale co będzie z orką? O tej sprawie słyszymy wszędzie gdzie przyjeżdżamy. Ziemi jest dużo. Wszyscy są zadowoleni z nadziałów. Ale Niemcy, albo zabrali cały inwentarz, albo został on zniszczony w czasie wojny. Bydła nie ma. Trudno jest wyżyć bez zapasów żywności.

We wsi Długie Mosty niemieckie gospodarstwa zajęte są przez polskich chłopów. Bogato tutaj żyli niemcy. W murowanych domach można tutaj zobaczyć stylowe meble, pańskie łóżka i szafy. Polska gospodyni nie zupełnie pewnym krokiem wchodzi w swój nowy dom, na tyle różny od strzechą krytej chałupy z glinianą podłogą. Nieswojo czują się niektórzy w takich domach. Ale, rzecz jasna, przyzwyczają się prędko. I tutaj sprawą zasadniczą jest kwestia inwentarza i bydła.

(c. d. n.)

ANDRZEJ HR. POTOCKI

"Rzeczpospolita "publikuje 14 października oficjalny komunikat o aresztowaniu Andrzeja Potockiego i jego żony Marii przy próbie nielegalnego wyjazdu zagranicę i wywozu cennych obrazów i różnych skarbów ukrytych przed władzami polskimi. W nocy z 3 na 4 października w lesie pod Krakowem organy Służby Bezpieczeństwa odnalazły 42 skrzynie, zawierające różne cenne przedmioty, które były przygotowane do wywiezienia ich zagranicę. Dalsze poszukiwania doprowadziły do odnalezienia jeszcze kilku miejsc gdzie były schowane różne kosztowności Potockich. Aresztowani Andrzej i Maria Potoccy posiadali fałszywy paszporty na francuskie nazwiska.

Śledztwo ustaliło, że dla przeprowadzenia planu wywiezienia tych kosztowności za granicę Potocki był w kontakcie z podziemnymi organizacjami, które okazywały mu wszelką pomoc.

TYGODNIK "OJCZYZNA" JEST DO NABYCIA:

Przystań.—sklep p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45.
Nowe Miasto.—Sp. Akc. I. J. Czurin—Oddział materiałów piśmiennych.
Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej.
Sungarijski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166 tel. 51-17.

Osoby nie posiadające środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45.

Listy do redakcji przyjmuje p. Piątkowski, Aptekarskaja 45

Wydawca: Polska grupa postępowa w Charbinie. Redaktor: K. Krąkowski.

Редактор: К. Кроковский.